

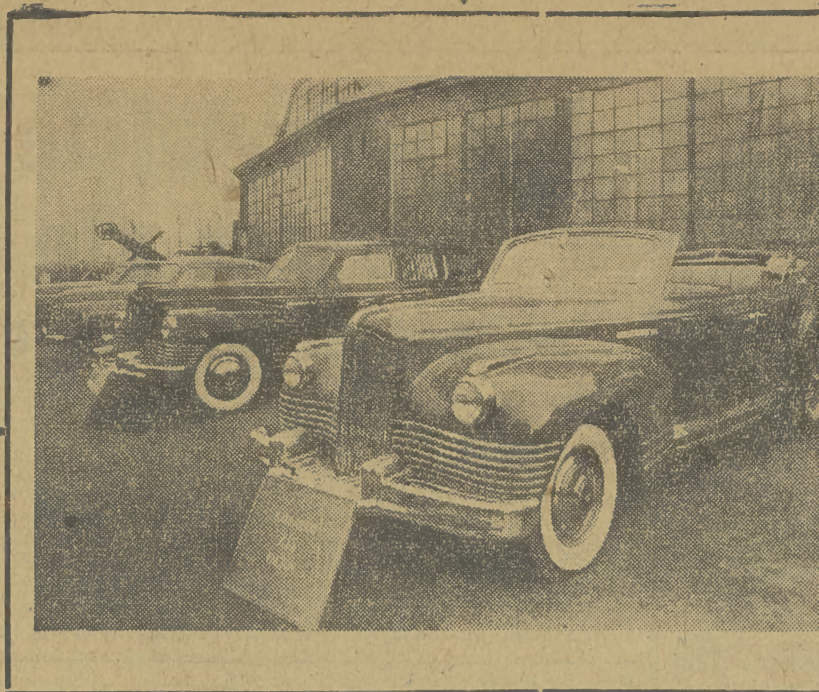
# Echo

## KRAKOWA

210  
(859)

Rok III.

Kraków, wtorek 3 sierpnia 1948 r.



Przemysł samochodowy Związku Radzieckiego stale się rozwija. Na zdjęciu nowe modele samochodów marki „ZIS” i „GAZ”, których kilkadziesiąt sztuk dostanie się w najbliższym czasie w ramach umowy handlowej.

# Nowa bitwa o Termopile

## W gradzie żelaza wykuwa się zwycięstwo

ATENY. Wielka bitwa w okolicach Gramos Smolikas toczy się już od przeszło półtora miesiąca, a nasilenie walk wciąż jeszcze wzrasta. Główna linia obronna Armii Demokratycznej pozostała nietknięta. Bojownicy północnego Pindu (Alp greckich) mocno trzymają w swych rękach trzy kluczowe pozycje obronne, słynne już dziś wzgórze Kleftis, Poliana i Kamenik. Monarchofaszyści wzgórze te zarzucili ogniem i żelazem, a mimo to nie postąpili nawet ani krok naprzód.

Grecja nie widziała jeszcze bitwy o takim nasileniu, nie tylko w czasie obecnych walk Armii Demokratycznej przeciw monarcho-faszystom i amerykańskiemu imperializmowi, ani podczas walk ELAS przeciw niemieckim najazdom, ale również nawet podczas wojny grecko-włoskiej. Bitwa o Gramos jest bitwą, która zdecyduje o losach kraju, i jego bohaterskiego ludu. Jest to Nowa Bitwa o Termopile. Jeśli król spartański, Leonidas, potrafił ongiś dzięki bohaterstwu swych trzystu żołnierzy, którzy przeszli do legendy, załamać najazd perski, to obrońcy Gramos, bohaterzy, których przyrównać można do towarzyszy broni Leonidas, stawiają również zwycięski opór najstraszliwszej machinie wojennej, jaką kiedykolwiek widziano w Gramos.

### CZYM TŁUMACZYĆ TEN WSPANIAŁY, BOHATERSKI OPÓR OBRONCÓW GRAMOS?

Przed wszystkim tym, że każdy żołnierz Armii Demokratycznej wie dłużej się bije, Partyzanci i partyzantki, żołnierze i oficerowie Armii Demokratycznej wiedzą, że gra idzie o losy Grecji, że w rękach ich waży się losy wolności lub niewoli ludu greckiego.

Obrońcy Gramos walczą tak wspaniale, bo u boku swego czują i widzą ukochanych przywódców. General Markos i wszyscy członkowie rządu Wolnej Grecji znajdują się wśród obrońców Gramos, odwiedzają ich w każdym okopie,

w każdym gnieździe karabinów maszynowych.

Biją się w końcu i zwyciężają dlatego, bo cały lud grecki walczy wraz z nimi. Ostatnia fala strajków, która ożarnęła tereny Grecji okupowanej przez monarcho-faszystów, nie jest przypadkowa. Przeciwnie, strajki te są w ściślejszej łączności z walką w Gramos. W ciągu jednego tygodnia miał miejsce strajk generalny urzędników bankowych, strajk Poczty i Telegrafów, a organizacje robotnicze szykują się do strajku w całej Grecji.

Bitwa o Gramos jeszcze nie jest

## Szakasits jedynym kandydatem na prezydenta Węgier

BUDAPESZT (PAP). W niedzielę odbyła się konferencja przewodniczących wszystkich frakcji parlamentu węgierskiego, na której przyjęto do wiadomości rezygnację Tildy'ego oraz uzgodniono, że przewodniczący węgierskiej partii pracujących Arpad Szakasits będzie jedynym kandydatem na stanowisko prezydenta republiki. Żadna partia nie wystawi kontrkandydata, tym samym wybór Szakasits'a na prezydenta republiki węgierskiej jest całkowicie pewny.

## Wojownicza mowa w Izbie Gmin

### Bevin gadulstwem kryje bankructwo swojej polityki

LONDYN (TEL). Zajmując z powrotem wojownicze stanowisko wobec sprawy Berlina, minister Bevin oświadczył ostatnio w Izbie Gmin, że „kryzys może pociągnąć za sobą konieczność użycia siły”, oraz, że „W. Brytania będzie zmuszona zrewidować swoje stanowisko”, a rząd „jest gotów do zastawiania środków, jakie uzna za konieczne”.

Oznaczać to może zatrzymanie w szeregach 20.000 ludzi, którzy obecnie co miesiąc zwalniani są z wojska.

Obserwatorzy uważają jednak, że za zadziwytym gadulstwem Bevina kryje się bankructwo jego polityki. „W. Brytania — powiedział on — zawsze skłonna była przedyskutować sprawę reformy walutowej i

będzie skłonna omówić inne problemy”.

„Skorzystamy z pierwszej możliwości, by nawiązać rozmowy z ZSRR, celem rozwiązania powstałych trudności”.

Wielu parlamentarzystów uważa powyższą mowę Bevina za chęć wzmocnienia stanowiska dyplomaty Anglii, Ameryki i Francji, oczekujących na odpowiedź Związku Radzieckiego w sprawie złożonego wczoraj memorandum. Ostatnie przemówienie Bevina różni się jedynie formą od słów wygłoszonych podczas inauguracji „mostu powietrznego”. Jedynym jej następstwem może być fakt, że nieunikniona porażka mocarstw zachodnich w Berlinie będzie tym przykrejsza.

zakończona, ale zwycięstwo Armii Demokratycznej nie ulega już żadnej wątpliwości.

Porażka sił faszystowskich pod Gramos będzie jednocześnie sygnałem dla wzmożonej walki ludu greckiego na terenach okupowanych przez monarcho-faszystów i interwencji amerykańskich.

## Ambasador Jugosławii w Rumunii odmawia powrotu do kraju

BUKARESZT. Ambasador Jugosławii w Rumunii Golo Bovic rezygnował ze swego stanowiska i odmówił powrotu do kraju, gdyż jak stwierdza w liście otwartym opublikowanym na łamach dziennika rumuńskiego „Scanteia”, nie zgadza się z antymarksistowskim i antyradzieckim stanowiskiem kół Komunistycznej Partii Jugosławii oraz programem, przyjętym na ostatnim kongresie KPJ.

## Zaczyna się od niklu, a kończy na... koloniach

### Francuskie posiadłości zamorskie w niebezpieczeństwie

PARYŻ (Kr.). Wypowiedź Evana Just'a, dyrektora wydziału „materiałów strategicznych” E. C. A. (oficjalny skrót Marshalla), złożona ostatnio, charakteryzuje doskonale wartość „pomocy” amerykańskiej i odsłania prawdziwe jej oblicze. Mr. Just mianowicie oświadczył niedwuznacznie, iż plan Marshalla „musi dostarczyć odpowiedniej ilości potrzebnych surowców i materiałów amerykańskiemu aparatowi wojskowemu”. Oczywiście surowców tych nie mogą dostarczyć obecnie kraje europejskie, leżące w orbicie wpływów Waszyngtonu. Dlatego niektóre zachod. państwa europejskie „będą musiały utworzyć granice swych obszarów kolonialnych dla dopływu pewnej ilości kapitałów amerykańskich. „Jeśli chodzi o Francję, to — oświadczył Just — musi ona wyeksportować do Stanów Zjednoczonych duże ilości niklu i chromu, w które zasobne są jej posiadłości zamorskie, a szczególnie Nowa Kaledonia. Kontrolę nad tym „dobrowolnym” wywozem do USA cennych francuskich surowców sprawować ma osławiony pomocnik dyrektora „pomocy” Marshalla, Hariman...

Prasa francuska komentuje to znamienne oświadczenie czołowego przedstawiciela administracji planu Marshalla, jako wstępny krok do oficjalnej infiltracji kapitału amerykańskiego do kolonii francuskich celem ostatecznego wchłonięcia tych bogatych obszarów w machinę gospodarczą — i co za tym idzie polityczną — Stanów Zjednoczonych.

Podobne obawy wyrażają Belgowie, ponieważ należące do

## Reflektorem po świecie

### Aresztowania w Berlinie

BERLIN. W tych dniach brytyjskie i amerykańskie władze policyjne dokonały w swych sektorach aresztowań wielu Niemców, którym zarzuca się rozpowszechnianie propagandy, na rzecz socjalistycznej partii jedności Niemiec.

### Protestacyjny wiec ludności Cypru

LONDYN. W niedzielę odbyło się w Nikozji (Cypr) wielkie zgromadzenie ludowe, na którym ostro zaprotestowano przeciwko próbom państw anglosaskich przekształcenia wyspy w bazę wojskową.

### Katastrofa statku franc. na wodach Anglii

LONDYN. Statek francuski „Plu-voise” najechał na minę w pobliżu brzegów Kornwalii. Wybuch był tak silny, że nie zdołano uratować ani jednej osoby spośród 14 marynarzy załogi.

### WĘGRY APROBUJĄ UKŁAD O PRZYJAŹNI Z BULGARIĄ

BUDAPESZT (PAP). Węgierska rada ministrów zaaprobowała układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej, podpisany z Bułgarią w dniu 16 lipca i postanowiła zalecić parlamentowi jego ratyfikowanie.

nich Kongo od dawna było przedmiotem zakusów imperialistów z Wall Street.

## Policja jugosłowiańska szykanowała czeskiego dyplomata

BELGRAD. Ambasador czechosłowacki w Belgradzie, Jerzy Taufer, wyraził wobec jugosłowiańskiego wiceministra spraw zagranicznych, Wlachowa, ustny protest, poparty ostrą notą, przeciwko sześciokrotnemu molestowaniu go przez policję jugosłowiańską podczas pobytu na pokładzie jugosłowiańskiego statku wycieczkowego, na którym ambasador znajdował się wraz ze swą żoną i synem 24 lipca r. b. Ambasador zażądał wyjaśnienia i przeprosin.

Wiceminister Wlachow wyraził swoje ubolewanie z powodu omawianego incydentu oraz przyrzekł zarządzić śledztwo i przysłać pisemne wyjaśnienie i wyrazy ubolewania.

### Kto brał udział w konwencji partii postepowej?

WASZYNGTON. Wśród delegatów biorących udział w konwencji Partii Postepowej — 46% stanowili członkowie związków zawodowych, 23% przedstawiciele wolnych zawodów i jedynie 8% przemysłowcy.

### USA zmuszają Persję do kupienia materiałów wojen. za 10 milionów dol.

NOWY JORK. Persja otrzymała wkrótce od Stanów Zjednoczonych materiały wojenne, wartości 10 milionów dolarów, w ramach przyznanej jej pożyczki na wyposażenie wojenne, w wysokości 26 milionów dolarów.

## W tęsknocie za dolarami Franco i Salazar pragną utworzyć „Blok Południowy”

PARYŻ. General Franco czeka już od dłuższego czasu daremnie na zaproszenie ze strony USA do przystąpienia do „rodziny chrześcijańskich narodów zachodnich”. W międzyczasie jego gorące oferty prowadzenia walki przeciwko „bolszewizmowi” ręką w rękę z Departamentem Stanu były chętnie wykorzystywane, ale nie wynagradzane. Obecnie dyktator hiszpański postanowił zawrzeć pakt militarny z Portugalią, przypuszczając, że w ten sposób dogodzi Waszyngtonowi.

Francisco pragnie utworzyć łącznie z Portugalią „Blok Południowy”. Madryt spodziewa się również, że blok ten może być przyłączony do Bloku Zachodniego, jako ważny przyczółek na południu Europy.

## Kuomintang używa gazów trujących

SHENSI (TEL). W ciągu ostatnich sześciu miesięcy oddziały kuomintangowskie użyły pięciokrotnie gazów trujących. Dowództwo Ludowej Armii Wyzwolenia ostrzegło wszystkich oficerów i urzędników Kuomintangu, używających lub pracujących nad produkcją gazów trujących, że będą sążeni jako zbrodniarze wojenni.

## Żałobne uroczystości w stolicy

### w czwartą rocznicę powstania warszawskiego

WARSZAWA (PAP). W niedzielę, dnia 1 sierpnia 1948 r., w 4-tą rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego, ludność stolicy czciła pamięć poległych bohaterów powstania i walk wyzwoleniczych.

Wszystkie rozżalone na terenie miasta miejsca publicznych straceń zostały bogato udekorowane kwiatami. Żołnierze Wojska Polskiego pełnili przy nich wartę honorową. W okół tych miejsc, uświęconych męczeńską krwią Polaków walczących o wolność, zatrzymywały się grupy przechodniów, składając wianki kwiatów.

Główne uroczystości żałobne odbyły się na cmentarzu wojskowym na Powązkach.

\* ZA POTWORNE ZBRODNIENIE WOJENNE Krupp został skazany wyrokami trybunału w Norymberdze tylko na 12 lat więzienia.

## Kwity kasowe zapobiegają nadużyciom

Od dnia 1-go lipca przedsiębiorstwa, prowadzące księgi handlowe na terenie miast: Warszawy, Łodzi, Poznania, Krakowa, Katowic, Gliwic, Bytomia, Chorzowa i Sosnowca podlegają obowiązkowi wydawania klientom kwitów kasowych na zakupiony przez nich towar.

Poza tym na terenie całego kraju obowiązują się do wydawania kwitów kasowych także lekarze, dentyści, weterynarze, położne, adwokaci, notariusze, obrońcy sądowi inżynierowie, technicy itd.

Kwity kasowe wprowadzone zostały przez nasze władze w celu usprawnienia pracy Urzędów Skarbowych. Wielu jest jeszcze bowiem szkoldników gospodarczych, którzy radziby ukryć część swych dochodów przed wymiarem podatkowym. Wprowadzone ostatnio błoczki uniemożliwiają wszelkie machinacje. Kwity bowiem świadczą „czarno na białym” o wysokości obrotów i żadne kręctwa już nie pomogą.

## Dorobek Polskiego Tow. Tatrzańskiego

POLSKIE Towarzystwo Tatrzańskie obchodzi w r. b. r. 100-letni jubileusz 75-lecia swego istnienia (1873—1948).

Warto przy tej okazji chociaż w części zapoznać się z olbrzymim dorobkiem pracy PTT i to zarówno w dziedzinie turystyki i narciarstwa, jak i rozbudowy sieci, schronisk i szlaków turystycznych.

W chwili obecnej służy turystom 70 schronisk i domów turystycznych. Ponad 1.000 km szlaków otrzymuje w br. odnowione znakowanie. Pozostaje obecnie w toku przebudowa dawnego Domu Turyst. „Dworzec Tatrzański” w Zakopanem na Stację Naukowo-Badawczą w Tatrach w połączeniu z Muzeum Tatrzańskim im. Chałubińskiego.

Staraniem PTT ukazały się na rynku księgarskim 2 tomy rocznika „Wierchy”, 3 przewodniki po Tatrach, Beskidach Śląsko-Zywieckich i Ziemi Krakowskiej, informatory i przewodniki dla wycieczek masowych oraz dwumiesięczny przewodnik alpinistyczny „Taternik”. (O)

## 14 tys. młodzieży we współzawodnictwie pracy

MŁODZIEŻ polska doceniając doniosłość współzawodnictwa pracy w dziele odbudowy gospodarki naszego kraju, stanęła masowo do tej szlachetnej rywalizacji.

Jak wynika ze sprawozdań, w czwartym etapie współzawodnictwa pracy uczestniczyło ponad 114 tys. młodzieży z 464 zakładów pracy.

Najwięcej młodzieży włączyło się do współzawodnictwa w górnictwie: 36 tys. w przemyśle metalowym i hutniczym: 33.800, we włókiennictwie: 23.750.

W całym kraju nagrodzono 5 tys. przewodników, przy czym w górnictwie: 1.250, we włókiennictwie i przemyśle metalowym: po 1000.

W związku z rozpoczęciem już 5-tym etapem młodzieżowego współzawodnictwa pracy, podjęto uchwałę, aby młodzież wyróżniona w tym etapie skierowana została na specjalne kursy szkolenia zawodowego, co umożliwi młodzieży awans społeczny. (O)

## Prawo dla każdego

### POZNAWANIE PRAWA

Człowiek interesujący się życiem ogólnym, nie może ograniczać swych zainteresowań do pewnych tylko dziedzin, lecz powinien w miarę możliwości zapoznawać się ze wszystkim, co go otacza.

Jednym z takich odcinków życia jest dziedzina praw i obowiązków człowieka, ujętych w normy prawne. Nie idzie tu oczywiście o szczegółową znajomość obowiązujących przepisów, gdyż nie można wymagać od laika, by znał dokładnie wszystkie istniejące prawa i dekryty. Każdy jednak obywatel powinien wiedzieć co mu w jego życiu codziennym i zawodowym wolno, a czego mu prawo zabrania, a dobrze jest też wyjść poza sferę własnych interesów i zapoznać się z prawem w ogóle, tak pod względem historycznym, jak i politycznym.

Nie ma dziedziny życia, która by nie była w taki czy inny sposób związana z istniejącym prawem i nie była przez nie regulowana, to też od ludzi, posiadających pewne wykształcenie można wymagać, by jeśli idzie o prawo, nie wykazywali

# „Nie wysyłajcie dzieci do Polski bo tam nie ma mleka” — mówili Belgijczycy naszym górnikom

BYTOM. Podczas uroczystości powitania dzieci górników polskich z Belgii, Holandii i Luksemburga w Rokitnicy pod Bytomiem, przedstawiciele PCK w Belgii, dr Czerwiński, który był jednym z organizatorów wyjazdu dzieci i kierownikiem transportu, zapytany, w jakich warunkach organizowany był wyjazd i czy nie natrafiono w związku z tym na trudności, oświadczył:

— Trudności specjalnych z wyjazdem nie było, gdyż sam wyjazd organizowała delegatura PCK, a władze Beneluxu wobec instytucji Czerwonego Krzyża mają respekt i zawsze idą mu na rękę.

Kiedyśmy jednak sprawę wyjazdu postawili oficjalnie, przedstawiciele władz belgijskich byli zdumieni, z czym zresztą zupełnie się nie kryli, oświadczaając, że to jest dziwne, aby

wywozić dzieci do Polski, w której nie ma zupełnie mleka i panuje tam niedostatek.

Zapewniliśmy Belgijczyków, że dzieciom górników polskich z Belgii powodź się będzie w Polsce na pewno lepiej, niż w domach rodzicielskich, a mleka będą miały pod dostatkiem. — Kiwali powątpiewająco głowami, ale nie czynili przeszkód z wyjazdem.

Tuż przed naszym wyjazdem z Belgii poczęto szerzyć wśród Polaków wiadomość, że dzieci, które wyjadą do Polski, już z niej nie wrócą, aby w ten sposób zmusić ich rodziców do powrotu do kraju.

Jak mi się udało ustalić, bzdury tego rodzaju szerzyła jakaś zakonnicca, która chodziła po mieszkaniach Polaków i namawiała ich do nie wysyłania dzieci do Polski.

Jeżeli chodzi o pogłoski, dotyczące braku mleka w Polsce — były nawet na ten temat plotki w języku francuskim, kolportowane wśród Polaków. Jest to robota wrogich Polacek Ludowej elementarnej, rekrutujących się zarówno z Polaków jak i z obcokrajowców.

## Dzieci wykryły skład towarów i broni

WAŁBRZYCH (PAP). Dzieci bawiące się na strychu domu przy ul. Kopnickiej 3 wykryły przypadkowo w skrytce w kominie broń i towary wartości kilku milionów złotych.

Rodzice zgłosili o odkryciu M. O., która znalazła przedmioty zabezpieczyła.

## 1.658.600 osób bierze udział w walce ze stonką ziemniaczaną

WARSZAWA. Jak nas informuje Min. Rolnictwa i R. R. w wyniku przeprowadzonej akcji w poszukiwaniu stonki ziemniaczanej wykryto ogółem na terenie całego kraju 32 ogniska. Najwięcej ognisk wykryto w woj. wrocławskim i w woj. poznańskim.

Należy zaznaczyć, że w poszukiwaniu stonki wzięło udział 79.900

## Nowa strefa celna otwarta w Gdyni

W dniu wczorajszym wolna strefa w porcie gdyńskim rozpoczęła swą działalność. Wolny obszar celny obejmuje basen inż. Kwiatkowskiego wraz z nadbrzeżami tego basenu — Stanów Zjednoczonych, czechosłowackim, rumuńskim, jugosłowiańskim oraz terenami przylegającym do nich.

Tereny te, tak jak i magazyny znajdujące się w wolnej strefie będą oddzielone od pozostałych terenów portowych. Z nadbrzeża jugosłowiańskiego wchodzi w skład wolnego obszaru celnego tylko część nadwodna.

W odwińskiej wolnej strefie celnej statki zagraniczne będą mogły przeladowywać i składować towary tak importowe jak i eksportowe bez specjalnych obciążeń celnych, jedynie tylko za opłaceniem kosztów składowania i manipulacji portowej.

## Niespotykany dotąd sukces przemysłu węglowego

KATOWICE. Rosnące z miesiąca na miesiąc wysiłki polskiego górnika nad podniesieniem wydajności pracy i wykonaniem przedterminowego państwowego planu wydobycia węgla zostały w bieżącym miesiącu ukoronowane nowym wspaniałym sukcesem kopalń polskich.

W dniu 31 lipca br. polski przemysł węglowy osiągnął po raz pierwszy w swej historii 6.000.000 ton miesięcznego wydobycia. Sukcesem tym rozpoczyna się nowy etap pracy polskiego przemysłu węglowego na jego drodze rozwojowej, na którą wprowadziło go obejmujące coraz szersze rzesze górników współzawodnictwo pracy.

## Drugi transport dzieci niemieckich opuścił Polskę

KATOWICE. Jak komunikuje Państwowy Urząd Repatriacyjny, odszedł z punktu zbiorczego na Śląsku Opolskim drugi z kolei transport dzieci niemieckich, ewakuowanych do Polski w okresie największego nasilenia bombardowań miast

niemieckich, lub opuszczonych przez rodziców uchodzących z Polski do Niemiec w roku 1945.

Dzieci niemieckie opuściły Polskę pociągami sanitarnym Polskiego Czerwonego Krzyża.

Pociąg otrzymał kompletne wyposażenie, izbę lekarską oraz wagon kuchenny.

Opiekę sanitarną nad dziećmi oraz utrzymanie porządku podczas podróży powierzono sanitariuszkom niemieckim.

Transport repatriacyjny dzieci niemieckich składa się z 791 dzieci, które uprzednio poddane zostały badaniu lekarskiemu oraz szczepieniu zapobiegawczemu przeciw duru.

Przejęcie transportu, który skierowany został do Hanoweru, nastąpiło na punkcie granicznym w Tuplicach, na zachód od Żegania.

## Wyczyny polskich lotników szybowcowych

WARSZAWA. Lotnicy szybowcowi: Kempówna, Zientek i Adamski dokonali prawdziwego wyczynu szybowcowego. Na szybowcach konstrukcji polskiej: dwóch „Sepach” i jednej „Musze” — wystartowali z miejscowości Żar koło Porąbki (pow. żywiecki). Przebyli w powietrzu około 300 km, lądując w okolicach Wiednia.

## Młodzi Finowie odbudowują Warszawę

WARSZAWA (PAP). Przed dwoma dniami przybyła do Warszawy 10 osobowa grupa młodych Finów. Zostali oni włączeni do II Brygady S. P. i będą pracować przy budowie Nowej Marszałkowskiej.

Przybyłych do Warszawy Finów powitało Dowództwo II Brygady S. P.

Podobnie jak Norwedzy, Węgrzy i inni zagraniczni goście II Brygady S. P. zamieszkałi oni w tzw. Al. Międzynarodowej. Pozostaną oni w Warszawie do końca II turnusu Służby Polce. W niedzielę i święta będą brać udział w wycieczkach po Warszawie.

## Polacy z Francji wracają do kraju

WAŁBRZYCH (PAP). Przybył do Świebodzic dalszy transport Polaków-repatriantów z Francji z okolic Montceaux les Mines, Metz i Strasburga. Transport liczył początkowo 110 osób. Na dworzec świebodzicki przyjeżdżają jednak 111 osób, gdyż w drodze żona Władysława Rubisa powiła córeczkę.

## Stutysięczna organizacja młodzieżowa na Śląsku

KATOWICE. W Katowicach ukonstytuował się już Tymczasowy Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Polskiej, który w pierwszym etapie swej działalności opracował plan pracy dla wszystkich ogniw Śląsko-Dąbrowskiej organizacji ZMP.

Według pobieżnych obliczeń Związek Młodzieży Polskiej na Śląsku liczyć będzie ponad 100 tysięcy członków. Do tej pory wyłonieni zostali tymczasowi przewodniczący zarządów powiatowych i miast wydziałowych w nowopowstałej organizacji. W całym województwie czynione są przygotowania do wyborów nowych władz terenowych ZMP, które rozpoczną się w połowie sierpnia r. b.

## Uratował kuter i jego załogę od zatonięcia

GDAŃSK (PAP). Dyrekcja Gdańskiego Urzędu Morskiego przyznała nagrodę i udzieliła specjalnej pochwały za wzorowe pełnienie służby i szybką orientację w obliczu niebezpieczeństwa jednemu z pracowników taboru pływającego G. U. M.

Otrzymał ją szypier kutra pilotowego „Pilot XXII” Antoni Bagiński, który dzięki wyjątkowej przytomności umysłu uratował załogę i kuter od zatonięcia.

Przebieg wypadku według meldunku dyżurnego oficera portu Gdańsk przedstawia się jak następuje: w nocy z 24 na 25 czerwca SS „Astrid” najechał na pomost przewiany przed Kapitanatem portu.

Przy pomocy tym stała pilotówka „Pilot XXII”. Szypier jej ob. Bagiński zauważył nieprawidłowy manewr statku, błyskawicznie dopadł do motorówki, w ostatnich sekundach odcumował i szybko odjechał. Wszystko to odbyło się w takim tempie, że obserwujący wypadek z Kapitanatu dyżurny oficer portu nie zdążył wydać ostrzeżenia.

Gdyby nie naprawdę błyskawiczna orientacja szypiera Bagińskiego, pilotówka została by zniszczona i utonąłaby wraz z odpoczywającą w kajutach załogą.

## 12-piętrowy drapacz chmur stanie w najbliższym czasie w Łodzi

ŁÓDŹ. Centrala Tekstylna w Łodzi przystąpi w roku bieżącym do budowy 12-piętrowego drapacza chmur dla swoich biur przy ul. Narutowicza i Sienkiewicza. Obok tego kolosa wzniezione zostaną dwa skrzydła 4-piętrowe. W nich mieścić się będą dyrekcje branżowe.

Oprócz tego Centrala Tekstylna zapoczątkuje na jesieni budowę olbrzymich składów towarowych w Łodzi, których objętość oblicza się na 111 tys. m. sześć. Magazyny te będą jedynymi tego rodzaju składnicami w Europie.

## Dzielny junak wykonał 975 proc. normy

WARSZAWA. Do Komendy Główniej Powszechnej organizacji „Służba Polsce” napłynął meldunek, podpisany przez kierownika korpusu technicznego S. P. inż. T. Kwaśniewskiego o niezwykłym wyczynie junaka I komp. 21 brygady, Franciszka Szwachowskiego, który wykonał 975 proc. normy junackiej.

Junak Szwachowski wyładował w przeciągu 4,5 godz. pracy 7 samochodów żużlu po 5 m. sześć, każdy oraz rozrzucił 40 m sześć, żużlu na przestrzeni 700 m kw. i wyrównał go do poziomu.

## Nowi inspektorzy budownictwa wiejskiego

GDAŃSK. W Gdańskim Instytucie Doskonalenia Rzemiosła zakończono pięcioletni kurs dla instruktorów budownictwa wiejskiego.

1290 słuchaczy, pochodzących ze wszystkich stron województwa gdańskiego, zapoznali się na wykładach z teoretycznymi zasadami budownictwa wiejskiego.

Obecnie absolwenci kursu odbędą w terenie 3-miesięczne przeszkolenie praktyczne, a następnie wysłuchają 3-miesięczny kurs, uprawniający ich do otrzymania dyplomu technika budowlanego.

Wszyscy słuchacze tego kursu pochodzą ze środowiska chłopskiego.

całkowitej ignorancji i obojętności.

W akcji popularyzowania prawa i zagadnień prawniczych ważnym czynnikiem są czasopisma, poświęcone specjalnie tym sprawom, a jednym z nich jest organ Zrzeszenia Prawników Demokratów — p. n. „Państwo i Prawo”. Miesięcznik ten ukazuje się już trzeci rok; na naszych łamach omawialiśmy niejednokrotnie ciekawe artykuły, które się w nim ukazywały — obecnie zaś podajemy treść numeru na maj i czerwiec br.

Prof. Julian Makowski omawia charakter prawny umów zawartych podczas ostatniej wojny, a więc Karty Atlantyckiej i innych. Mówią o porozumieniu co do wysiedlenia Niemców, autor podkreśla, że w umowie użyto wyrażenia: „podlegają wysiedleniu Niemcy będący w Polsce”, a ponieważ wysiedlenie odbywało się przede wszystkim z Ziemi Odzyskanych, przeto należy uznać, że Główne Mocarstwa uważają już Ziemię Odzyskaną za Polskę. Jarosław Demianczuk-Jurkiewicz pisze o unifikacji polskiego prawa wyznaniowego, St.

Janczewski o prawie gospodarczym jako nauce.

Interesujący jest artykuł B. Łapickiego o humanistycznym wychowaniu prawnika; ponadto numer zawiera inne jeszcze artykuły, krytyki i sprawozdania, orzeczenia Sądu Najwyższego w sprawach karnych i cywilnych, wreszcie informację z życia prawników-demokratów.

W kwietniu br. odbył się w Katowicach II walny zjazd prawników-demokratów, na którym wiceprezesałek Stjmu Barcikowski podkreślił, iż prawo w Państwie Ludowym musi być najściślej związane ze społeczną treścią życia i jego organizacją, w której na pierwsze miejsce wysuwają się masy ludowe, w której występują niedopuszczane dawniej do głosu wielkie ruchy społeczne, w której nie stan posiadania, ale praca decyduje o wartości jednostki.

Osobne miejsce poświęcone biografii i dłuższemu, serdecznemu wspomnieniu o niestrudżonym profesorze Uniwersytetu Jagiellońskiego i jego byłym rektorze, zmarłym niedawno, śp. Fryderyku Zollu, który był nie tylko wielkim i niezwykle pracowitym uczonym, ale i zasłużonym wychowawcą kilku pokoleń prawników.

**Sierpień**  
**2**  
**Poniedziałek**

M. B.  
Anielskiej  
Bożysławy

Dzisiaj urodzeni oddają się z całym zapamiętaniem pracy, przejawiają dużą siłę wewnętrzną i okazują zdolności do medycyny.

**P.I.H.M. przewiduje że...**

Dzisiaj będzie jeszcze pogoda z nieznacznym zachmurzeniem w ciągu popołudnia.  
Temperatura w dolinach około 30 stopni, a wysoko w górach około 12 stopni.  
Wiatry na ogół słabe, w górach umiarkowane z kierunków wschodnich.

**Co, gdzie i kiedy TEATRY**

na dzień 2 sierpnia  
Miejski Im. J. Słowackiego — nieczynny.  
Stary Teatr — nieczynny.  
TYRK NR. 3 (Błonia). Codziennie przedstawienie o godz. 19.30; w soboty, niedziele i święta o godz. 16.15 i 19.30.

**KINA**

na dzień 2 sierpnia  
Świt: „Gasnący płomień” — godz. 15, 17.30, 20.  
Warszawa: „Okoliczności łagodzące”, godz. 15, 19, 20.  
Apollo: „Moja miła”, godz. 16, 18, 20.  
Sztuka — „Panna bez posagu” — godz. 16, 18, 20.  
Dziękuję: „Dragonwybek” — godz. 16, 18, 20.  
Wanda: — „W pogoni za mężem” — godz. 15.30, 18, 20.30.  
Gdańsk: „Powrót” — godz. 16, 18, 20.  
Wolność: „Wesoły pensjonat” — godz. 16, 18, 20.

**KINO AKTUALNOŚCI W KINOTEATRZE „APOLLO”**: Najnowsza Polska Kronika Filmowa: Fatygaria-Polska, W morskich głębinach, Słońce, ziemia i księżyc. Początek o godz. 12, 13, 14.  
Kino Oświatowe (Garncarska 1): program jak w Aktualności. Początek o godz. 17, 18.30, 20.

**RADIO**

na dzień 3. VIII. 1948 r. (wtorek)  
Godz. 5.20: Audycja poranna. 6.15: Dziennik. 8.20: „Dalekie lata” 35 odc. powieści K. Pausowskiego. 12.04: Dziennik. 12.25: Utwory wiołoczelowe. 12.45: „Wiesłucha”. 13.00: Koncert muzyki ludowej. 13.45: Recital fortepianowy. 14.30: Koncert zyczeń. 14.45: Muzyka rozrywkowa. 15.30: „O tym jak chciwy Achmed sprzedawał bambosze”. 16.00: Dziennik. 16.30: „Na swojską nutę”. 17.00: „Pilot nieznannej wyspy”. 17.45: „Gry w szachy”. 18.05: Koncert Krak. Orkiestry P. R. pod dyr. J. Gerta. 19.00: „Wiesłucha” aud. słowno-muzyczna. 19.30: „Emancypantki” 30 odc. powieści B. Prusa. 19.45: Koncert czeskiej muzyki symfonicznej. 21.00: Dziennik. 22.00: Muzyka taneczna. 22.40: Komunikat z XIV Olimpiady.

**Komunikaty**

**DYŻUR POŁOŻNICZY**: dr Krzywiecki Józef, Kopernika 23, tel. 597-39.  
We wszystkich innych nagłych zachorowaniach w nocy, należy wezwać lekarza dyżurnego z Ubezpieczalni, tel. 570-70.  
**DYŻUR POGOTOWIA DENTYSTYCZNEGO** Spółdzielni Pracy „Dentystyka”, ul. Krupnicza 11a. Od 9-13 wydawanie talonów na sztuczne uzębienie.  
**DYŻURY APTEK**: Rynek Podgórski 15, Krakowska 19, Szczepańska 1, Długa 66, Rakowicka 12, Karmelicka 23, Kazimierza Wielkiego 78, Kościuszki 18, Borek Fałęcki — Główna 344, Rynek Główny 32.

**Komunikat Wojew. Urzędu Kult. Fiz.**

Dyrektor Wojew. Urzędu Kult. Fiz. w Krakowie zwołuje nadzwyczajne zebranie Wojew. Komitetu Społecznego dla Akcji Masowej Nauki Pływania na poniedziałek 2 sierpnia br. w WUKF, ul. Piłsudskiego 27, o godzinie 16.  
Ze względu na szczególną ważność spraw, obecność wszystkich delegatów lub ich zastępców bezwzględnie konieczna.

**Rozpoczęcie szkolenia w pływaniu**

W ramach Akcji Masowej Nauki Pływania rozpoczyna się w poniedziałek 2 sierpnia br. na pływalni Stadionu Miejskiego bezpłatna nauka pływania dla wszystkich chętnych a nie umiejących pływać. Naukę prowadzą kwalifikowani instruktorzy, zaś uczestnicy kursów po ich ukończeniu otrzymują specjalne zaświadczenia.  
Równolegle rozpoczęto już przeprowadzanie prób sprawności pływackiej dla umiejących pływać. Każdy kto przepływa 50 m otrzymuje zaświadczenie o odbyciu próby.  
Zgłoszenia tak kobiet jak i mężczyzn (indywidualne i grupowe) przyjmowane są codziennie w sekretariacie kąpieliska na Stadionie Miejskim w godz. 8-11 i 16-20.

**W piątą rocznicę pamłętnej pacyfikacji na Woli**

**27-miu ludzi zamordowali Niemcy za to, że byli Polakami**

Działo się to na Woli Justowskiej pamiętnego dnia 28 lipca 1943 r.

Była godzina piąta. Ciszę poranka przerwał strzał jeden, drugi i trzeci. Po chwili dał się słyszeć warkot samochodów i zmieszany gwar niemieckiej mowy. Trwało to jakiś czas, później gwar umilkł i znów nastąpiła cisza.

Koło godz. 6 nadjechały samochody, z których wysiadło kilkunastu SS-manów.

Przybyli rozpoczęli natychmiastową rewizję wszystkich domów, spędzając ich mieszkańców na łake opodal zburzonego dworu. Tu, kazano położyć się przerażonym ludziom na ziemi. Za łada poruszeniem Niemcy strzelali z ustawionych dookoła karabinów maszynowych ponad głowami leżących.

W godzinach południowych nastąpiło legitymowanie i identyfikowanie z posiadanymi dowodami. „Podejrzanych” zabierali gestapowcy na przesłuchanie do pobliskiej stodoły, które odbywało się znanymi metodami przy pomocy takich „środków”, jak palki gumowe, kij, a nawet cepy, którymi oprawcy katowali do utraty przytomności swoje ofiary.

Powodem pacyfikacji wsi miało być rzekome wykrycie tajnej organizacji. W rzeczywistości jedynym dowodem rzeczowym była znaleziona w willi ob. Korbutowej zakonspirowana drukarnia.

Około godz. 15 SS-mani rozkazali kilku zatrzymanym wykopać olbrzy-

**Artykuł z zółcią  
Piękne panie!  
Nie straszcie ludzi  
czarnymi kwadratami  
na noskach**

Z cudaczną modą długich do kostek sukien pojawiła się dzika moda olbrzymich okularów od słońca, oprawnych w szeroki, biały kauczuk.

„Tubylcze” modniście paradują w nich dumne, uradowane, że ich przyjaciółki patrzą z zazdrością na to „cudo”.

„Dla towarzystwa Cygan dał się poświęcić. Dla mody kobieta gotowa uciąć sobie rękę” — mówi mądra przysłowia.

Składając ofiarę na ołtarzu mody, nasze panie mężnie dźwigają na noskach ciężkie, kwadratowe okularzyska, głuche na wszelkie słowa krytyki. Obnoszą z dumą ten ostatni krzyk mody, nie umiając go właściwie stosować ani w czasie, ani w miejscu.

Bo primo: wielkie okularzyska mogą być interesujące tylko na dłazy, lub w podróży autem, nigdy zaś w mieście.

Bo secundo: nawet najpiękniejsza buzia ustrojona w to „cudo” przypomina... trupa czaszkę.

A więc — drogie Krakowlanki — nie straszcie przechodniów ciemnymi plamami na swych uroczych buziach, a powróćcie do dawnych małych i estetycznych okularów (P)

mi grób, po czym nad głęboką na wysokość człowieka mogiła ustawili 21 mężczyzn, zabranych z dzielnicy Zwierzyniec i 6 mieszkańców Woli.

Leżący dotąd twarzą do ziemi otrzymali rozkaz obrócenia się i musieli patrzeć, jak rozszczęczeni żołdacy strzelali w głowę mordowali 27 ludzi, których jedyną „winą” był chyba fakt, iż byli Polakami.

Dopiero po godz. 16 pozwolono leżącym przez 12 godzin powstać i udać się do swych domów.

Podobne wypadki rozegrały się w tym dniu w sąsiednich wsiach: Chełmie Przegorzałach, Bielanał i Olaszanic.

W dniu wczorajszym (jak corocznie) odbyły się na Woli uroczystości dla uczczenia pamięci ofiar w której wzięli udział przedstawiciele władz Wojska, organizacji politycznych i społecznych oraz grupa mieszkańców Woli.

Po przemówieniu ks. Janasa, uczestnika pamiętnej pacyfikacji i przedstawiciela Wojska por. Kiedacza, zebrani odśpiewali Rotę, po czym na miejscu stracenia złożono wieńce. P.

**Młodzi dają przykład**

**KRAKÓW (x)**. Piąty etap młodzieżowego współzawodnictwa pracy w Wytwórni Sygnałów i Urządzeń Kolejowych w Krakowie rozpoczął się 1 maja br. z udziałem 250 uczestników, na ogólną liczbę 537 zatrudnionych.

Pierwsze dwa miesiące dały pod każdym względem pozytywne rezultaty.

W wyniku młodzieżowego współzawodnictwa pracy, wydajność wzrosła w maju w stosunku do kwietnia o 23 procent, a w czerwcu pod-

wyższa się o dalsze 10 proc. Równocześnie nastąpił wzrost zarobków uczestników współzawodnictwa.

Współzawodniczący postawili sobie za zadanie zmniejszyć ilość braków i zepsutych części. W tym względzie polepszone wyniki w maju o 23 proc., a w czerwcu o 36 procent.

Nie pominięto również we współzawodnictwie problemu dyscypliny pracy. Ilość opuszczonych godzin i spóźnień zmniejszyła się wśród uczestników młodzieżowego współza-

**Nad Balicami latają szybowce**

**W dawnym pałacu książęcym mieszkają młodzi zdobywcy przestworzy**

Na zielonej równinie w Balicach pod Krakowem, rozsiadło się lotnisko. Po miękkiej murawie sunie samolot.

Obracające się śmigło czyni zdziwienie jasnego koła, pozostającego w obłądnym, wirowym ruchu.

Jeszcze jedna krótka chwila i... powietrzny ptak odrywa się od ziemi, wznosi się powoli ku górze, małe w oczach, oddala się marlowo jego warkot, wreszcie nikt nie zupełnie, wchłonęty przez niekończący się przestwór.

**NIE DALEKO LOTNISKA**

stoi piętrowy pałac. Otoczony ogromnym, starym parkiem, jest naprawdę miłym i urzekającym zjawiskiem.

Po pięknych pokojach pałacu snuli się niegdyś lokaje ks. Radziwiłła, wśród potężnych drzew parku majaczyły wspaniałe toalety księżnej i jej otoczenia.

A potem przyszła wojna. Do pałacu wtargnęły niemieckie podkute buty, germańska mowa rozbrzmiewała w jego murach.

Mineły koszmarnie dni okupacji. W radziwiłłowskiej rezydencji tynk, szkło i cegła tworzyły na podłogach tragiczną skorupę; stercały powyginane rury wodociągowe, a niejedna dziura przeświecała na tle popękanych murów.

**I NASTAŁA TRZECIA EPOKA**

w życiu naszego pałacu. Uprzątnięto gruz, naprawiono zniszczenia — przywrócono jego użyteczność.

Zatrzesły się ściany od młodzieńczego śmiechu. W starych murach, pod czujnym okiem insp. Podolskiego zamieszkał młodzi lotnicy.

Jest ich w tej chwili 25-ciu, Rozemian, opaleni i zwinni odbywają w Balicach swój lotniczy trening.



Tu zamieszkał młodzi lotnicy

**PRZYJECHALI Z CAŁEJ POLSKI.**

Przywieźli ze sobą słony smak morskiego wybrzeża, tęskną zadumę mazowieckich nizin, żywiołową radość podkarpackich stron.

Już o 6.30 budzi ich dźwięk pobudki. Następuje „rozwijanie startu”, czyli przygotowanie do lotów.

Czy wiecie Czytelnicy, na czym ono m. in. polega?

Na wyprężaniu z lotniska naszych pocziwów... krówek, które w żaden sposób zrozumieć nie mogą, że płaska równina nie musi być koniecznie prozaicznym pastwiskiem.

Z oburzeniem więc spoglądają „wyeksmiłowane” zwierzęta w kierunku panoszących się na trawie szybowców, z zawzięcią obserwują, jak wyrzucane w powietrze przez wyciągarke, wykonują zgrabne zwroty i osemki.

Alę też pracują nasi chłopcy co niemiara. Od 6-10 startów czeka każdego z nich codziennie. I to takich, ze wszystkimi lotniczymi „szyskanami”.

Jeszcze jedna ciekawa wiadomość:

**JEST WŚRÓD NICH LOTNICZKA.**

A jakże. Autentyczna, młoda obywatelka Krosna, która przyjechała tutaj po zdobyciu lotniczych „ostróg”.

O godzinie 21-szej nomen cisa schodzi na ogromną płaszczyznę lotniska, dociera do wnętrza stojącego obok pałacu. Mając za mrokach hangaru ciemne sylwetki szybowców, snią o nowych wyczynach młodzi lotnicy i ich koleżanka.

JANINA OBORSKA

**Misja Kwaków uczy braterstwa i przyjaźni**

**Co to są ochotnicze obozy pracy?**

W liczbie wielu organizacji charytatywnych działających na terenie Polski, jedno z naczelnych miejsc zajmuje Misja Kwaków.

Mając na celu niesienie pomocy moralnej i materialnej ludziom niezsześliwym, bez różnicy narodowości i wyznania, Misja działa od chwili swego założenia, tj. od r. 1624.

Kwakrzy byli jednymi z pierwszych, którzy przyszedli z pomocą wyczerpanej pierwszą wojną światową Polsce. W najcięższych latach (od r. 1919-1927) zakładali swe stałe placówki po miastach i wsiach, rozwijając akcje sanitarne do walki z epidemią tyfusu i udzielając pomocy aprowizacyjnej.

**I ZNÓW W R. 1945**

z chwilą zakończenia najstraszniejszej w dziejach świata wojny, Kwakrzy ofiarowali swą pomoc Europie, a przede wszystkim Polsce. Załedwo umilkły strzały armatnie, Misja zorganizowała w czterech województwach, a to w woj. kieleckim, warszawskim, krakowskim i olsztyńskim swe placówki, które rozpoczęły prace przy odbudowie wsi, dostarczając zniszczonej pożogą wojenną ludności materia-

łu budulcowego i sięwnego, żywności, odzieży i lekarstw. Szczególną opieką Misja otoczyła szkoły i przedszkola, pracując na tym odcinku energicznie i z poświęceniem.

Aby ująć swą działalność w bardziej skoordynowane posunięcia, Misja rozpoczęła ściśle współpracę z urzędami wojewódzkimi, kuratoriami, urzędami miejskimi i organizacjami społecznymi.

W samym województwie krakowskim dostarczyła w ramach akcji doraznej 17 wagonów żywności, 2 tys. bali odzieży, 12 tys. par ubiwa, szereg pomocy szkolnych itp. Czterech pracowników Misji ma w swej opiece Domy Dziecka, szereg szkół, przedszkoli i świetlic.

Osobną formą działalności Misji Kwaków jest organizowanie Międzynarodowych Ochotniczych Obozów Pracy.

**ZASADNICZYM CELEM,**

któremu służą obozy, jest budowanie pokoju przez usunięcie wszystkich przyczyn wojen, a to przesądów i nie-

nawości rasowych, narodowych i religijnych, i wytworzenie atmosfery tolerancji i braterstwa oraz wychowanie ludzi w duchu wzajemnej pomocy, dyscypliny, poczuciu odpowiedzialności i przyjaźni. Dla osiągnięcia tego celu, grupy ludzi różnej narodowości mają możliwość wykonania na obozach ochotniczej pracy w terenach zniszczonych wojną. Przez pracę i współżycie zespolone zdobywają oni nową uświadomioną postawę i poczucie odpowiedzialności. Część życia obozowego poświęcona jest samokształceniu przez bezpośrednie kontakty z ludnością dla której pracują, i wspólne dyskusje.

**PIERWSZY OCHOTNICZY OBÓZ PRACY**

powstał w roku ubiegłym w Lucim. Jego uczestnicy — ludzie różnej narodowości — wybudowali barak szkolny dla dzieci pozabawionych możliwości korzystania z nauki, pomogli w wykończeniu kilku domów mieszkalnych, założyli świetlicę i ośrodek zdrowia.

W czasie zimy drugi obóz został założony w Kozienicach. Uczestnicy tego obozu wykończyli barak na bursę dla Liceum Pedagogicznego.

Trzeci z kolei obóz w Kryspinowie miał na celu odremontowanie Domu Dziecka. Dzięki bezinteresownej pracy uczestników obozu, kierownictwo Domu zaoszczędziło ponad pół miliona złotych kosztów.

Bardzo ciekawie przedstawia się opinia nowoprzyjeźdźców na Obóz Wszyscy bowiem jednogłośnie stwierdzili, że obozy czysto wypoczynkowe są tylko „marnowaniem subwencji i energii”.

Obozy ochotnicze natomiast dały im nie tylko zadowolenie z wykonania pracy odpowiedzialnej, ale pozwoliły również nawiązać nierozerwalnie nici przyjaźni z ludźmi obcych krajów.

Ochotnicze Obozy Pracy mają szczególne znaczenie w Polsce. Poza ogólnymi celami wykonania powierzonego im zadania, mają wielkie znaczenie społeczne, a to współżycie z ludźmi dla których pracują, zdobycie ich zaufania i wyrwanie z apatii w jaką pogrążyła ich ostatnia wojna.

Podobnie jak w roku ubiegłym, Misja Kwaków zorganizowała w miesiącach letnich obozy w Nieporęcie pod Warszawą. Tym razem uczestnicy rekrutują się nie tylko z samych studentów, ale również z przedstawicieli całego społeczeństwa.



## DO MANI

Raz szynclka przyniosłaś  
mi w dowód miłości,  
raz rybkę smażoną,  
raz kotlet bez kości.

Stąd kalambur nowy  
ku twej czci ukuję:  
Ty miłością pałasz,  
a ja pałaszuję!

J. OZOREK

(b. członek Ochotn. Straży Pożarnej  
w Płkucie Mniejszych)

## STO TYSIĘCY

Pan Waciu i panna Madzia wracają  
nocą z dansingu. Idą Plantami, tuląc  
się czule do siebie i wydając przepi-  
sane dla zakochanych westchnienia.  
Przed nimi jeszcze — dzięki Bogu —  
dość długa perspektywa tego stódkie-  
go sam-na-sam, bowiem panna Madzia  
mieszka na dalekich peryferiach mia-  
sta, gdzie aż za ostatnim przystankiem  
„czwórki”.

Dla zabicia czasu Waciu szepce  
drzącym głosem swej ukochanej do  
uszka:

— Moje ty złotko prawdziwe, skar-  
bie moje najdroższy, moje ty sto ty-  
sięcy...

A Madzia na to:  
— Prawda, Waciu, że sto tysięcy  
pochodzą nie chodzi?...  
— Oczywiście, ukochana!

— To mógłbyś, gamoniu jeden,  
wziąć dorożkę!

## ODPOWIEDZI „SOWIZDRZAŁA”

P. Lila W. — Tarnów: Kwitujemy  
odbiór 13 (słownie: trzynastu) frazsek  
o pogodzie, z których jedną drukujemy  
poniżej:

## SŁOŃCE

Słońce! Ta chwila  
mi życie umiła,  
umiła, umiła  
mi życie ta chwila

Lila

Kochana pani Lilo! Porozmawiajmy  
ze sobą jak poeta z poetką. To znaczy  
— oczywiście — wierszem, bo tak się  
przebiega rozmowa między nami poe-  
tami. Oto nasze zdanie:

Boco się Lilla  
tyfe wyszła,  
takich poezji  
w koszach są kila,  
właśnie do kosza  
idzie też Lilla,  
która to chwila  
nam życie umiła,  
Pa, Lilo, Pa!

## ZAWIADOMIENIE

Zawiadamiam że z dniem 1. VIII. br.

otwieram

AMBULATORIUM  
DLA ZWIERZĄT

przy ulicy Morawskiego 10.  
Lek. Wet. GŁOWACZ WŁADYSŁAW  
d. asyst. Kliniki Wewn.  
2022-K Uniw. w Zurichu

MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL  
FILMOWY W LOCARNO

Tegoroczny festiwal filmowy od-  
bywał się w Szwajcarii, w Locarno.  
Sądząc z doniesień prasowych, fe-  
stiwal ten nie stał na wysokości po-  
przednich (a szczególnie festiwaliów  
w Brukseli, Cannes i Wenecji).  
Przyczyna tego leży głównie: 1) w  
zasięgu festiwalu filmami produk-  
cji amerykańskiej, 2) słabym  
poziomie filmów francuskich i 3)  
zupelnym niemal braku filmów ra-  
dzieckich (jak wiadomo, ZSRR nie  
brał oficjalnie udziału w tym festi-  
walu).

Mimo tych słabych stron festiwal  
tegoroczny odbyty w Locarno był  
ciekawym. Wykazał on mianowicie,  
że

PRODUKCJA FILMOWA  
W ROKU 1948 STOI  
WE WSZYSTKICH KRAJACH  
ZACHODNIO-EUROPEJSKICH  
NA MNIEJ WIĘCEJ  
RÓWNYM POZIOMIEM.

Dlatego trudno bardzo jest określić,  
który z wystawionych filmów zasłu-  
guje na szczególne wyróżnienie.

Ilościowo najwięcej było filmów  
amerykańskiej wytwórni „Fox”. Z  
tej masy jednak tylko trzy obrazy  
zasługują na wzmiankę. Są nimi:  
„A walk in the sun” („Spacer w  
słońcu”) — film wojenny z okresu  
roku 1944; „Kiss of death” (Pocału-  
nek śmierci), w którym wybiła się  
dzięki swej wspaniałej grze aktor  
Richard Widmark, oraz „Sitting  
Pretty” (Siedząc grzecznie); ten o-  
statni film jest komedią, nawiązują-  
cą do dobrych przedwojennych tra-  
dycji komedii amerykańskiej.

NA NAJWIĘKSZE UZNANIE  
ZASŁUGUJĄ FILMY WŁOSKIE:

„Jak się przegrywa wojnę”, „Kra-  
dziez wzbrowiona” i — przede wszy-  
stkim — „Niemcy w roku zero-  
wym”. Ten ostatni film, stanowiący  
największą atrakcję całego festi-  
walu, trudno jest zresztą nazwać w  
pełni filmem włoskim. Scenariusz  
doń napisał wprawdzie Włoch, Ros-  
sellini, lecz grali w nim aktorzy  
niemieccy, finansowany był przez  
Francuzów, a nakręcany w słynnych  
radzieckich atelierach filmowych. O-  
brząz ten może nieco przereklamowa-  
ny, zrobił jednak wielkie wraże-  
nie na widzów. Jest to przede  
wszystkim film-dokument w formie  
poetycznej. Przedstawia on problem  
dzisiejszych Niemców z całą szczer-  
ością i... brutalnością. Wadą jego jest  
jednak to, iż nie daje żadnego roz-  
wiązania tego zagadnienia.

## Ślub w lwiej klatce

Ekscentryczna Jozetta Bouglione,  
córka właściciela cyrku w Bordeaux  
(Francja) postanowiła, że ślub jej  
odbędzie się w pełnej klatce lwów.  
„Królów zwierząt” nie okazali  
jednak dla powyższej ceremonii  
najmniejszego zainteresowania. Po-  
mimo pełnego godności zachowania  
się zwierząt, ksiądz udzielający ślu-  
bu wolał pozostać na zewnątrz.

FRANCUZI WYSTAWILI  
FILMY O WIELE SŁABSZE,

niż na poprzednich festiwalach. U-  
wagę zwróciły jedynie obrazy: „La  
vie en rose” (Różowe życie) i „La  
Chartreuse de Parme” według słyn-  
nej opowieści Stendhala. Ten ostat-  
ni film przyjęty entuzjastycznie we  
Francji, spotkał się z o wiele chłod-  
niejszą oceną ze strony widowni  
międzynarodowej.

Filmy angielskie były słabe, a  
przede wszystkim było ich bardzo  
mało.

Swojego rodzaju niespodziankę  
wywołał natomiast film węgierski,  
„...GDZIEŚ W EUROPIE”

Beł Balazsa i Gezy Radványiego.  
Film ten osnuty jest na tle pewne-  
go epizodu wojennego, który się  
zdarzył na Węgrzech w roku 1945.  
Film ten przedstawia losy dzieci,  
pozbawionych przez wojnę rodziny  
i mieszkania i zmuszonych włóczyć

się. Z wielkim talentem epickim na-  
kreślone są ich przygody, a nastę-  
pnie — co stanowi pozytywną i kon-  
struktywną część filmu — przywró-  
cenie ich społeczeństwu dzięki prze-  
wrotowi dokonanej na Węgrzech.

Oprócz wyświetlania wystawio-  
nych filmów nie brakło oczywiście  
t. zw. „części oficjalnej” festiwalu,  
tj. przyjęć i zabaw. Nudne te za-  
wyczaj imprezy urozmaiciła obec-  
ność kilku nowszych „gwiazd”, ta-  
kich, jak na przykład Colette Ri-  
chard, Murzyn John Kitzmiller,  
wiedienka Elfie Meyerhofer, Szwaj-  
carka Lillian Herman, Franz Kruger  
(jeden z głównych aktorów w  
„Niemcy w roku zerowym”) i Ma-  
cario, zwany włoskim Charlie Chap-  
linem.

Nie trzeba być prorokiem, aby  
przewidzieć, iż festiwal locarneński  
pozostanie znacznie w tyle za  
wszechświatowym festiwalem fil-  
mowym, który ma się odbyć w Ma-  
riańskich Łaźniach.

Kr.

St. Górski i J. Andrzejewska  
z kukielką premiera Cyrankiewicza

ich ujęciu — bez silenia się na efek-  
ty dekoracyjne lub wielką ilość sta-  
tystów, jak to się działo w „Morskim  
Oku”.

Konferansjer, reżyser i współautor  
w jednej osobie, słowem Kazimierz  
Rudzki, słusznie powołał się w czasie  
swej konferansjerki na żywe tu  
wspomnienie krakowskiego „Zielone-  
go Balonika”. Mógł to uczynić bez  
ujmy dla świetnego poprzednika.

Program „Wgląd w rząd” ma do-  
bre teksty, pomysłów reżyserii i  
wykonawców zresztą wypunktowa-  
jących poity.

Z sił mających jeszcze przedwo-  
jenne „patenty” wymienimy St. Gór-  
ską („Umpatirla”, „Boogi — woo-  
gie”), J. Andrzejewską („Pożegnanie”),  
„Kto się odważy?”, St. Wita-  
sa...

Nowy, ale już „opierzony” powo-  
jennym uznaniem narybek — repre-  
zentują: Kazimierz Rudzki i Wacław  
Jankowski.

## Skąd wiedział?

Niedawno natrafiono na zapomniany  
rysunek wielkiego artysty średnio-  
wiecznego, Albrechta Dürera, przed-  
stawiający nosorożca. Zastanawia nie-  
zmiernie kwestia, skąd Dürer wie-  
dział, jak prawdziwy nosorożec wy-  
gląda. Dodać trzeba, że rysunek Dür-  
rera pochodzący z 1515 roku jest w  
szczegółach nawet wiernym portre-  
tem tego rzadkiego afrykańskiego  
zwierzęcia.

Zbiory litewskiego  
folkloru

Już od wielu lat zapisują nauczy-  
ciele litewscy pieśni, legendy i przy-  
słówia ludowe. Notatki te utworzyły  
kilka tomów. Kolekcjonerzy litew-  
skiego folkloru przekazują je do dy-  
spozycji ludowego domu twórczości  
narodowej.

Zapisywanie piosenek i legend pro-  
wadzi w republice około 2.000 osób.  
Folklorystyczny fundusz domu twó-  
rczości narodowej wynosi obecnie  
przeszło 2.500 utworów.

## Zawszad o wszystkim

## „Ruchomy” trup

Podłoga w Avignon (Francja) roz-  
wiązała niedawno „zagadkę martwego  
ciała”.

Parę tygodni temu kąpiący się i  
wygrzewający na miejscowej plaży,  
zauważyli jakiegoś mężczyznę, leżą-  
cego z głową przykrytą marynarką,  
nieopodal znajdujących się tam krz-  
ków. Każdego dnia widać było śpią-  
cego — zdawało się — człowieka na  
tym samym miejscu, zawsze leżące-  
go z zakrytą twarzą; jedynie jego rę-  
ce i nogi zajmowały za każdym razem  
inną pozycję. Raz miał on ręce skrzy-  
żowane na piersiach, innego dnia zaś  
był bez butów.

Pewnego dnia jeden z kąpiących  
się mężczyzn ściągnął dla żartu śpi-  
ącemu marynarkę z głowy. Okazało  
się wtedy, że tajemniczy człowiek od  
dawna nie żyje. Zaczęto badać tajem-  
nicę „poruszającego się trupa”, jak  
żądna sensacji brukowa prasa wnet  
wypadek ten ochrzciła. W wyniku  
badań okazało się, że niezwykle  
sprytny i pomysłowy morderca, chcąc  
jak najdłużej utrzymać w tajemnicy  
swoją zbrodnię i utrudnić odkrycie  
złotok, skradał się codziennie rano na  
plażę i zmieniał pozycję, w jak-  
im spoczywał trup. Dotychczas je-  
szcze sprawcy mordu nie wykryto.

Kr.

Ku-Klux-Klan wznawia  
terror

Samuel Green, przywódca Ku-Klux-  
Klanu wydał rozkaz członkom tej or-  
ganizacji, aby przygotowali się do po-  
nownej akcji terrorystycznej, prze-  
ciwko ludności murzyńskiej w Stan-  
ach Południowych. Green powie-  
dział: „Ku-Klux-Klan utrzymać będzie  
supremację białych, nawet przy  
użyciu siły”.

## Cena pracy ludzkiej

Pierre de Gaulle, brat generała de  
Gaulle'a, burmistrz Paryża wydał roz-  
porządzenie, na mocy którego za go-  
dzinę pracy przy naprawie dróg i ulic  
w rejonie Paryża płaćć się będzie  
koniom lub mułom — 65 franków,  
samochodom — 40 franków, osiom —  
35 franków, ludziom — 30 franków...

## Zbiegły bandyta

## sypiał na gałęziach dębu

Marcel Guillet skazany 15 lat te-  
mu na ciężkie więzienie, w r. 1946  
zdołał uciec i zawędrował do Lyonu.  
Tam poznał kobietę, którą głęboko  
pokochał. Sielanka trwała 2 lata. Kie-  
dy jednak niedawno temu ukochana  
prosiła, ażeby się z nią ożenił — ban-  
dyta wyznał jej swą przeszłość, a  
kobieta zerwała z nim, nie chcąc go  
już nigdy widzieć.

Zrozpaczony zerwaniem Guillet —  
postanowił uśmiercić przyjaciółkę.  
Urządnik policji przyłapał go w  
chwili, gdy idąc ulicą za jakąś kobie-  
tą gotował się do strzału. Rozbrojony  
wyznał: „Chciałem zabić moją ko-  
chaną”.

W toku dochodzeń oświadczył, że  
mieszkał stale w lesie niedaleko Lyo-  
nu. Tam na konarach dębu umieścił  
sobie materac i kołdry, a żył z kra-  
dzieży.

Unieszczęśliwiony przez miłość  
czowiek, który spał z ptakami na ga-  
łęzi, znalazł się znowu za żelaznymi  
prętami. (2)

szedł spokojnie, lecz wrócił po zapalki. Nie chciał już  
więcej pytać o cenę, więc położył banknot pięcioguldenowy.  
Znowu wydała mu resztę i to śmieszny, matowym bi-  
lonem, którego nigdy jeszcze nie widział. Odszedł nieco  
speszony. Nie tak łatwo było żyć w Holandii, która w ciągu  
tego roku stała się tak inna, że pierwsze zetknięcie z nią  
przyprawiło go o pewnego rodzaju zamęt wewnętrzny.  
Przeszedł pałac do końca peronu, gdy nagle ktoś trącił go  
lekkim. Spojrzał i omal nie krzyknął z radości. Przed nim  
stał Georg.

Odeszli powoli w bok i Frid zapytał.  
— No jakże ci się udało?  
— Zupelnie dobrze. Stukłem sobie tylko trochę bok, ale  
już nie boli.  
— Zakopałeś wszystko?  
— Tak.  
— To dobrze.  
Chciał dodać coś jeszcze, lecz w tej chwili nadjechał  
pociąg.

Weszli do przedziału, w którym siedziało już kilka osób  
i usiedli przy oknie. Pociąg ruszył.

Dopiero na przedmieściu miasta zobaczyli pierwszego  
Niemca. Stał on na peronie towarowego dworca, który mi-  
jali i machał ręką w kierunku jakiejś podejźdzącej cie-  
żarówki. Nie powiedzieli do siebie ani słowa, lecz trącili się  
lokciami. Dopiero teraz prawda o czekającym ich zadaniu  
skryształizowała się w umysłach. Byli już w okupowanym  
kraju i każdy fałszywy krok oznaczał nieuchronną śmierć.

Wreszcie wjechali w granice miasta. Fridowi serce biło  
mocniej. Kiedy pociąg zatrzymał się i oddali bilety kon-  
trollerowi przy wyjściu, przeszli nie zatrzymując się przez  
halę dworcową.

Frid, który znał na pamięć adres punktu, prowadził.  
Znowu doznał uczucia zupełnej nierealności. Urodził się  
przecież w tym mieście. Tęsknił za nim podczas długich  
nocy londyńskich i ponurych bezsłonecznych dni. Marzył,  
aby raz jeszcze przejść po znajomych ulicach i przeczytać

znane od dziecka szyldy i reklamy na witrynach sklepów,  
a teraz nie czuł nic. Nie było w nim szczęścia, a tylko  
uczucie lekkiego zdenerwowania. Ojczyzna przyjęła go  
chłodnym, jasnym porankiem.

Było jeszcze bardzo wcześnie. Sklepy były pozamykane  
i jedynie na szybach wystawowych dostrzec było można  
nagromadzone towary.

Georg rozglądał się ciekawie.

— Wiesz, że to nie sprawia wcale wrażenia wyniszcz-  
onego działaniami wojennymi miasta — powiedział — my-  
ślałem, że będziemy musieli obracać się w ruinach. To-  
warów więcej może nawet, jak w...

— Ciszej na Boga! Zapomnij o tym, że byłeś tam kiedy-  
kolwiek. Tego rodzaju rozmowy prowadzi tylko do jednego  
skutku... wiesz chyba jakiego? W końcu „wysypiesz” się  
przy jakimś głupstwie, kiedy będzie słuchał ktoś niepo-  
wołany i taki będzie nasz żalony koniec!

— Nil desperandum! — zaśmiał się Georg — jestem  
dobrej myśli Najwięcej obawiałem się początku tej całej  
imprezy. Teraz, kiedy jesteśmy już na miejscu, wszystko  
zależy jedynie od nas samych, a nie od przypadku.

— Tak masz słuszność, ale tym niemniej musimy pa-  
miętać o śmiesznej nawet czasami ostrożności...

— Dobrze!

Frid spojrział na zegar leżący w witrynie zakładu zegar-  
mistrzowskiego. Było dziesięć po szóstej.

— Zdaje się, że przyjdziemy w odpowiednim czasie —  
powiedział — bramy już są otwarte, ale jeszcze za wiele  
osób się nie kręci.

Skreślili w bok i znaleźli się na jednej z przecznicy przy-  
tykających do Haarlemplatz. Przed kamienicą oznaczoną  
numerem dziesiątym zatrzymali się.

— Który numer mieszkania? — zapytał Frid.

— Osiemnaście. Prawa oficyna.

— Zgadza się!

Przeszli przez podwórze i weszli na schody oficyny.

(C. d. n.)



14.

## ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY

w którym „Szary Cień” przenosi się do Utrechtu.

Frid wyszedł z lasu i skierował się powoli w stronę  
ciągnącego się pomiędzy drzewami peronu kolei. Wyglądać  
musiał zapewne zupełnie normalnie, gdyż kilkunastu stoją-  
cych na peronie ludzi nie zwróciło nań żadnej uwagi.  
Skierował się do kiosku z papierosami, przy którym za-  
spana kobieta majstrowała właśnie wokół kłapy zastępu-  
jącej ścianę i okiennicę, i powiedział:

— Poproszę o paczkę papierosów!  
— Jakie pan sobie życzy?  
— Wszystkie jedno!

Podala mu paczkę, ogarniając go zdziwionym spojrze-  
niem.

— Ile płacę?  
— Guldena, jak wszędzie, przecież więcej od innych nie  
wezmę!

— Przepraszam!

Wyciągnął z kieszeni zwitek banknotów, lecz żaden  
z nich nie miał wartości niższej od setki.

— Może mi pani zmienić sto?  
— Dlaczego nie?

Wzięła banknot, spojrziała pod światło, potem uważnym  
spojrzeniem obrzuciła Frida i wydała powoli resztę. Od-